

Poznań, 18 marca 2022 r.

dr hab. Anna Gawarecka, prof. ucz.

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Justyny Kijanki *Wizje cielesności w czeskiej literaturze nieoficjalnej z lat 1946-1989. Analiza zjawiska na przykładzie wybranych utworów Egona Bondy'ego*

W czeskiej i polskiej refleksji historycznoliterackiej twórczość Egona Bondy'ego, aczkolwiek silnie w niej obecna od przełomu roku 1989, nie doczekała się jeszcze opracowania kompleksowego i obejmującego wszystkie jej aspekty i potencjalne przekroje egzegetyczne. W ostatnich latach pojawiły się co prawda dwie monografie wielopłaszczyznowo tę twórczość prezentujące i eksplikujące, ale nadal rozpatrywana jest ona najczęściej, na nieco synekdochicznej zasadzie, jako egzemplifikacja poetyk, metod twórczych oraz, być może w największej mierze, stanowisk światopoglądowych określających dominujące oblicze czeskiego wariantu undergroundu. Biografię pisarza zaś, konsekwentnie przez samego twórcę oraz najbliższych mu undergroundowych towarzyszy poddawaną działaniu mechanizmów (auto)mityzacyjnych, postrzega się w kategoriach urzeczywistniania postawy outsiderskiej czy strategii dobrowolnego przejścia w przestrzeń społecznego wykluczenia i umieszcza wśród innych analogicznych „nietypowych życiorysów”, na przykład Jakuba Demla czy Ladislava Klímy, co sprzyja budowaniu specyficznych, sygnalizowanych zresztą w omawianej w niniejszej recenzji dysertacji, „powinowactw z wyboru” oraz projektowaniu odrębnej ścieżki badawczej dążącej ku zarysowaniu „zbiorowego portretu” specyficznego środowiska socjotwórczego, odmiennego zarówno od grona pisarzy dopuszczonych do publikowania w obiegu oficjalnym, jak i od reprezentantów „klasycznej” literatury dysydenckiej.

Sytuacja taka zmusza niejako do wykroczenia poza ustalone ujęcia literaturoznawcze i do skupienia uwagi wokół peryferyjnych najczęściej z punktu widzenia „standardowego” postępowania interpretacyjnego obszarów badawczych rozpoznania, wśród których miejsce wewnątrztekstowych analiz zajmują egzoliterackie eksploracje nastawione na prześledzenie losów wspólnoty świadomie odmawiającej podporządkowania się normom obowiązującym w mainstreamowym społeczeństwie. Pojawienie się rozprawy poświęconej omówieniu jednego tylko wątku, wybranego z bogatej palety poruszanych w dziełach Bondy’ego tematów, do pewnego stopnia przełamuje zatem utarte już obyczaje poznawcze, dowodząc, że powroty do pozornie już kompleksowo opisanego fenomenu twórczego przynieść mogą zaskakująco odkrywcze rezultaty, pod warunkiem, że zastosuje się wobec nich tradycyjne narzędzia egzegetyczne. W twierdzeniu tym nie należy dopatrywać się sprzeczności – mowa bowiem o pisarstwie do tego stopnia zanurzonym w doświadczeniu autobiograficznym, że oglądanie go przez pryzmat życiowych perypetii autora stało się utartym komunałem eksplikacyjnym, oświetlającym (i do pewnego stopnia weryfikującym) – w swoistym sprzężeniu zwrotnym – strategię lirycznego obrazowania za pośrednictwem odniesień do autentycznych wydarzeń, potwierdzonych w zapisach pochodzących z faktograficznych (prywatnych, archiwalnych i upublicznianych) dokumentów. Choć w przedstawionej do recenzji rozprawie doktorskiej przeważa tendencja do subtelnego, hermeneutycznego namysłu nad starannie dobranymi utworami, egzemplifikującymi poszczególne aspekty Bondy’owskiej poetyki i przekazywanej za jej pośrednictwem wizji świata, to jednak mgr Kijanka z korzystania ze wspomnianych strategii nie rezygnuje, w wielu miejscach dysertacji posiłkując się danymi biograficznymi czy informacjami dotyczącymi sytuacji politycznej, z jednej strony, co oczywiste, wpływającej na repertuar poruszanych w (nie)oficjalnej literaturze tematów i sposobów ich ujmowania, z drugiej strony zaś – wyznaczającej „pole manewru” dla wszelkich artystycznych i egzystencjalnych poczynań.

Mgr Kijanka przyznaje zresztą, że jednym z przyświecających jej zamiarów badawczych *było ukazanie, w jaki sposób polityka przeniknęła do najbardziej intymnej sfery człowieczeństwa, narzuciła formy dyskursu na temat cielesności, w rezultacie wpływając na pisarzy niezależnych: zarówno w zakresie formowanych przez nich idei rozumienia ciała, jak i formuł wypowiedzianych na jego temat* (s. 8). Bogactwo „materiału zastanego” spowodowało jednak, że konieczne okazało się dokonanie radykalnej selekcji poddanych praktykom interpretacyjnym tekstów. W rezultacie Doktorantka zdecydowała się na ograniczenie pola swych zainteresowań nie tylko do twórczości jednego, wybranego twórcy, Egon Bondy’ego,

lecz także *de facto* pominęła w swych badawczych eksploracjach obszerny prozatorski dorobek pisarza (nadając jego powieściom funkcję „kontekstualnej obudowy” dla głównego nurtu rozważań) i skupiła uwagę niemal wyłącznie na spuściźnie poetyckiej autora *Kalekiego rodzeństwa*. Decyzja ta przyczyniła się co prawda do zawężenia korpusu przywoływanych tekstów, ale pozwoliła „w zamian” na dogłębne i wielopłaszczyznowe ich zaprezentowanie. Utwory te zostały bowiem w dysertacji poddane niezwykle subtelnej, wielowarstwowej i dogłębnej interpretacji, demonstrującej, **co trzeba z całą mocą podkreślić**, ponadprzeciętne hermeneutyczne talenty i kompetencje Autorki. Dzięki w ten sposób zaprojektowanemu podejściu metodologicznemu prezentacja korporalnych motywów nieustannie obecnych w poetyckich tomikach Bondy’ego zyskuje status kategorii centralnej, pełniącej funkcję zwornika dla rozpatrywania pozostałych płaszczyzn i przekrojów tematycznych powracających w jego twórczości, pisarz bowiem projektując sytuacje liryczne lub „przemycając” w nich informacje dotyczące realnych wydarzeń (politycznych, osobistych, towarzyskich), często ujawnia też charakter cielesnych (chorobowych czy fizjologicznych) reakcji, jakie tym wydarzeniom towarzyszyły, czy też przez nie były wywoływane.

Mgr Justyna Kijanka, decydując się na rozpatrzenie sygnałów dyskursu somatycznego, „silnie” wrośniętych w tkankę tej poezji, dąży, czego nie ukrywa, do jej swoistej rehabilitacji polegającej na „umorzeniu” najpoważniejszych kierowanych przeciwko niej zarzutów. Wiadomo bowiem, że dotykające pisarza oskarżenia o epatowanie czytelnika drastycznością obrazowania czy proliferowaniem motywów pornograficznych i skatologicznych, w wielkiej mierze usuwają w cień (o ile nie eliminują w ogóle) możliwość pochylenia się nad filozoficznym, określającym istotę autorskich antropologicznych dociekań, podglebiem obsesyjnej wręcz potrzeby przekraczania społecznych, obyczajowych, literackich i politycznych tabu. Górujące czy też ciężące nad percepcją poetyckiej spuścizny Bondy’ego odium prowokacyjnej ostentacji w ujawnianiu najbardziej intymnych, by nie powiedzieć: wstydliwych, aspektów i niuansów człowieczeństwa staje się w dysertacji przedmiotem przedstawienia na równi niemal z tekstami, które owe aspekty wydobywają na światło dzienne czy też w dosłownym sensie obnażają. Zastanawiający ekshibicjonizm, z jakim pisarz „przyznawał się” do zachowań niezgodnych z powszechnie obowiązującymi obyczajami i normami moralności, inspiruje do skoncentrowania uwagi wokół przyczyn stojących u źródeł transgresyjnej teatralizacji sfery korporalnej, z którą twórczość pisarza bywa kojarzona i która stanowi element konsekwentnie przez niego budowanego osobistego, w dużej mierze autodestrukcyjnego, mitu.

Doktorantka, kierując spojrzenie w stronę tego właśnie zasobu problemów, podjęła się zadania po części pionierskiego oraz – mimo pozornej oczywistości i jednoznaczności Bondy’owskiej somatopoetyki – niezwykle trudnego i wymagającego zastosowania wyrafinowanych narzędzi egzegetycznych, pozwalających zarówno na wyeksponowanie kluczowych kategorii antropologicznych określających specyfikę autorskiego obrazoburczego sposobu ujmowania tematyki cielesnej, jak i na uczynienie z niej punktu wyjścia dla ogólniejszych rozważań opisujących fundamentalne komponenty obrazu rzeczywistości, które decydują o nihilistyczno-pesymistycznym pisarskim podejściu do egzystencji ludzkiej. Rzeczywistość ta bowiem, co mgr Kijanka ze swadą opisuje, podobnie jak ciało, oglądana jest w twórczości Bondy’ego konsekwentnie w turpistyczno-abiektywnej perspektywie, jawi się zatem jako zdegradowana, wynaturzona, niedomagająca, poddana działaniu procesów entropijnych, pozbawiona z góry nadanego sensu i dodatkowo konsekwentnie w sensie duchowym i materialnym destruowana przez wyjałowione ze „zmysłu etycznego” i niechętnie tradycyjnym wartościom humanistycznym zideologizowane projekty przebudowy świata i człowieka.

Licząca 232 strony praca mgr Kijanki składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, z których każdy pod innym kątem rozpatruje tytułowe zagadnienie, wpisując je w różnorodne (literackie i kulturowe) konteksty interpretacyjne oraz zakończenia zatytułowanego *Varia*. W rozprawie zamieszczony został również, obok obligatoryjnego streszczenia w języku angielskim (szkoda, wypada zasygnalizować, że Doktorantka nie zdecydowała się na wprowadzenie również abstraktu czeskiego) spis wykorzystanych źródeł obejmujący łącznie 153 pozycje. Z rejestru tego wynika, że Autorka sięgnęła po bazę materiałową złożoną zarówno z dzieł literackich i wypowiedzi krytycznych, jak i z opracowań literaturo- i kulturoznawczych. Sięgając przede wszystkim po ustalenia badaczy czeskiego undergroundu oraz znawców twórczości Bondy’ego, mniej uwagi poświęciła poszukiwaniu szerszych kontekstów interpretacyjnych. Wśród przywołanych w rozprawie omówień tematyki korporalnej zabrakło na przykład monografii Anny Łebkowskiej *Somatopoetyka – afekty – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku* (Kraków 2019) czy artykułów zamieszczonych w antologii *Antropologia ciała* (Warszawa 2008). Pewną dozę zdziwienia budzi również fakt, że niemal wszelkie informacje (poza tymi, które odnoszą się do twórczości Bondy’ego i historii czeskiego undergroundu) na temat publikowanej w okresie komunistycznym literatury czeskiej pochodzą w dysertacji ze znakomitego co prawda, ale jednak pełniącego funkcję podręcznika akademickiego tomu zbiorowego *Dějiny české literatury 21945-1989* (t. I-IV;

Praha 2007-2008). Niezależnie od, dających się wszak zasygnalizować w każdym bibliograficznym zestawieniu, luk i niedoborów, podkreślić wszak wypada, że charakter przywoływanych tekstów oraz trafność doboru cytatów zamieszczonych w rozprawie dowodzi, że Doktorantka rzetelnie zapoznała się z wyselekcjonowaną literaturą przedmiotu, gruntownie ją przemyślała oraz potrafiła wnioski płynące z jej lektury prawidłowo włączyć w tok własnych wywodów.

Te zaś, po obligatoryjnym w przypadku rozpraw doktorskich wstępie obejmującym streszczenie głównych wątków opracowania oraz rekapitulację zastanego stanu badań, Doktorantka rozpoczyna od zamieszczonej w liczącym 55 stron rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Archeologia cielesności. Juwenilia Egona Bondy'ego* (ss. 24-79), rekapitulacji motywów korporalnych obecnych w wierszach z lat 1947-1952, a zatem pochodzących z okresu, w którym z jednej strony kształtowały się zręby charakterystycznej dla pisarza poetyki inspirowanej w pierwszym rzędzie surrealizmem, z drugiej strony zaś – w przestrzeni oficjalnej pozycję dominującą zdobywał stanowiący konsekwencję komunistycznego puczu z lutego 1948 roku socrealistyczny model twórczości, radykalnie odrzucający wszelkie znamiona modernizmu w sztuce/literaturze. W tej części dysertacji znalazło się miejsce dla określenia „wyjściowych“ tradycji i modeli literackiej reprezentacji świata, oddziałujących na warsztat twórczy młodego poety. Obok wspomnianych już koligacji surrealistycznych (czy szerzej mówiąc – awangardowych), Doktorantka kieruje spojrzenie w stronę działającej w latach 1942-1948 Skupiny 42, operującej elementami estetyki i antropologii codzienności, w myśląc nieco sposób, ze względu na umieszczenie uwag na ten temat pomiędzy informacjami o funkcjonowaniu nieformalnych stowarzyszeń nadrealistycznych działających na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych w Pradze, sugerując bliskość obu, w rzeczywistości raczej „skonfliktowanych“ programów artystycznych. Niezależnie od braku precyzyjnego zróżnicowania tych dwóch płaszczyzn międzytekstowych odniesień, rzeczywiście kluczowych dla wypracowania Bondy'owskiej (ewentualnie: undergroundowej) poetyki Kandydatka trafnie wskazuje i omawia ślady ich inspiratywnej obecności w młodzieńczej liryce Bondy'ego. Elementy surrealizmu dostrzega w pierwszym rzędzie w stosowaniu techniki kolażowej, hybrydyzacji reprezentowanej rzeczywistości, intersemiotycznych relacjach ze sztukami plastycznymi (zwłaszcza malarstwem Salvadora Dalego) czy (choć to nieco ryzykowna hipoteza) sięganiu po bliską strumieniowi świadomości metodę tzw. gramatycznego automatyzmu. Ekspozowany w programach Grupy 42 zwrot ku codzienności pod wieloma względami bliski jest zaś

undergroundowej koncepcji realizmu totalnego, polegającej na literackiej transpozycji najbanalniejszych wymiarów powszedniego życia i parodiującej przy tej okazji socrealistyczne tendencje do upiększania rzekomych zdobyczy nowego ustroju. Podobnie rzecz się ma w przypadku przypomnienia roli innych (z bohaterem rozprawy połączonych więzami towarzyskimi, emocjonalnymi i artystycznymi) „outsiderów“ czeskiej kultury z lat pięćdziesiątych – Bohumila Hrabala i Vladimíra Boudníka. Z niektórymi zaoferowanymi w tym rozdziale twierdzeniami czy przesłankami interpretacyjnymi można by, co oczywiste, dyskutować, proponując „uzupełniające“ tropy interpretacyjne. Mgr Kijanka jednoznacznie na przykład kojarzy wykorzystywany niekiedy przez pisarza wiersz schodkowy z surrealistycznymi eksperymentami w dziedzinie semantyzacji graficznego ukształtowania tekstu poetyckiego, zapominając, że podobny format wersyfikacyjny obligatoryjnie niemal powracał w poezji zaangażowanej w „umacnianie“ nowego reżimu, potwierdzał go bowiem i konfirmował niepodważalny autorytet Władimira Majakowskiego. Zastosowanie tej właśnie matrycy wierszowej i „ubranie“ w nią motywów bieguniowo odległych od gloryfikowania walorów i zwycięstw komunizmu (choroby weneryczne, prostytutka, higiena intymnych części ciała, czy raczej jej brak) stanowić zatem może kolejny znak polemiki z socrealistycznym modelem twórczości; w tym przypadku polegającej na odideologizowaniu formatu metrycznego i ośmieszeniu jego konwencjonalizacji i zbanalizowanej „prawomyślnej“ oczywistości.

Pominięcie tej wskazówki interinterpretacyjnej ma bez wątpienia charakter marginalny i w żadnym razie nie osłabia wrażenia hermeneutycznej rzetelności, z jaką Doktorantka pochyła się nad cytowanymi tekstami. Należy jednak o tym wspomnieć, ponieważ w tej części dysertacji mgr Kijanka kieruje „reflektor badawczy“ na problematykę „cielesności spolityzowanej“, poddanej opresyjnej kontroli systemowych dyrektyw i wyobrażeń, z jednej strony eksponujących kult młodości, zdrowia i siły fizycznej, z drugiej strony zaś odbierających somatycznej sferze egzystencji ludzkiej prawo do wyodrębnienia się z masy zunifikowanych ciał (a zatem i – osobowej indywidualności) oraz, by tak rzec, samostanowienia. Na tym tle wyraziście uwypuklone zostają buntownicze dążenia i ambicje Bondy'ego, który, wyprzedzając w tym przypadku znane rozważania Milana Kundery zamieszczone w *Niežności lekkości bytu*, domaga się przypomnienia, że egzystencja ta nie może prawidłowo funkcjonować bez budzących co prawda wstręt i kojarzonych ze przestrzenią nieczystości, lecz koniecznych dla podtrzymania czynności życiowych, fizjologicznych reakcji i wydzielin. Najbardziej spektakularnym (aczkolwiek niejedynym i być może

nie najistotniejszym) znakiem tego buntu pozostaje bez wątpienia, co Doktorantka skwapliwie rejestruje, owa quasi-pornograficzna tendencja do brutalizowania obrazów sfery seksualnej radykalnie kontrastująca z typową dla stalinowskiej fazy instalowania ustroju socjalistycznego „ascetyczną” pruderyjnością, motywowaną potrzebą ideologicznego okiełznania tej najbardziej spontanicznej i naturalnej domeny bytu.

Rozdział drugi dysertacji, *Cialo wobec transgresji – na podstawie utworów Appendix 62 i Zbityki eposu (Egon Bondy) oraz Dopis (Honzka Krejcarová)* (ss. 80-112), Doktorantka poświęca omówieniu swoistej, leżącej na styku czy przecięciu fikcji literackiej i dokumentu osobistego, „tekstowej korespondencji” obojga tytułowych twórców. Oddając „wiadący głos” Krejcarovej, mgr Kijanka drobiazgowo rekapitułuje treść tytułowego *Listu*, a zatem wypowiedzi pierwotnie koncyptowanej jako ekspresja prywatnych intelektualnych doświadczeń/emocji i skierowanej do konkretnego adresata. Fakt, że tekst ten został opublikowany, radykalnie modyfikuje sposób jego funkcjonowania w obiegu komunikacji międzyludzkiej, pozwalając na omówienie go za pomocą narzędzi analizy literaturoznawczej, co uprawnia Doktorantkę do wyeksponowania intertekstualnych koligacji, w których wymiennie w tytule tomiki Bondy’ego potraktowane zostają jako głos w epistolograficznej dyskusji, dotyczącej nie tylko kwestii *stricte* cielesnych (przekraczającej granice „czystej” fizjologii seksualności), lecz także podstawowych kategorii filozoficznych oraz założeń twórczych. Dzięki dokonaniu owej wielowarstwowej rekapitulacji tematów poruszanych w *Listie Krejcarovej* oraz skonfrontowaniu jej ze strategiami ujmowania cielesności w dwóch tomach poezji Bondy’ego, mgr Kijanka uwypukla więc swoją symetryczność i przemiłkanie się obu typów dyskursu i jednocześnie zastanawia się nad nad charakterystyką łączącego bohaterów rozdziału uczucia. To zaś kieruje jej uwagę w stronę dającej się zrekonstruować na podstawie analizy autorskiego dwugłosu koncepcji miłości, odmiennej nie tylko od narzucanego przez polityczną propagandę modelu idealnego związku „klasowo-uswiadomionych” ludzi pracy, jak i od głęboko w kulturze europejskiej zakorzenionego wzorca miłości romantycznej. Kluczowym narzędziem egzegetycznym, wspomagającym zamieszczone w tej części dysertacji rozważania, jest „zapozyczone” od Georges’a Bataille’a pojęcie transgresji, rozumianej tu w kategoriach radykalnego przekraczania wszelkich – obyczajowych, społecznych, moralnych, ale też: tożsamościowych (narzucanych samemu sobie) zakazów.

Rozdział trzeci: *Natura ciała – ciało w naturze. Denik divky, ktéra hledá Egon Bondyho* (ss. 113-136) poświęcony zostaje dogłębnej i niezwykle drobiazgowej interpretacji

jednego tylko poematu – skonstruowanej na diariuszowej zasadzie relacji z „podróży wyobrazonej“, którą bohaterka tekstu, poetyckie *alter ego* Jany Krejcarovej, podejmuje, by odnaleźć „zaginionego kochanka“. Zaskakująco (w porównaniu z innymi dziełami Bondy’ego) głęboko zanurzony w przestrzeni kulturowych *topoi* oraz intertekstualnych nawiązań utwór ten dysponuje nieco bogatszym potencjałem interpretacyjnym niż większość poetyckich wypowiedzi pisarza, wymaga zatem od czytelnika „szerszego erudycyjnego przygotowania“, potrzebnego, by konteksty te rozpoznać i prawidłowo zdeszyfrować. Doktorantka dostrzega je głównie w tendencji do „uchylenia ważności“ idyllicznej konwencji w ujmowaniu tematyki wiejskiej oraz w aktualizacji mitu orfijskiego powiązanej z jego szczególną, fabularno-semantyczną, inwersją. Nie zauważa natomiast, że motyw „poszukiwania ukochanego“ odsyłać może również do *Pieśni nad pieśniami* („Dokąd odszedł twój umiłowany [...], byśmy go z tobą szukały?“ Pnp, 6,1) , choć nawiązanie takie pojawia się w rozdziale poprzednim. Aczkolwiek nadal we wrażeniu lekturowym na plan pierwszy wysuwają się w poemacie elementy erotycznej transgresyjności (kolejne „przystanki“ zaprezentowanej wyprawy wiążą się z odbywanymi przez bohaterkę – czasami dobrowolnymi, częściej zaś – wymuszonymi stosunkami seksualnymi), to jednak, co mgr Kijanka trafnie zauważa, kluczowe etyczne przesłanie tekstu leży gdzie indziej: pozornie awanturnicza eskapada zyskuje charakter doświadczenia inicjacyjnego, którego rezultatem i ukoronowaniem staje się cielesne i duchowe oczyszczenie/odrodzenie. Tytuł rozdziału świadczy zaś, że w centrum zainteresowań Doktorantki znajduje się tym razem zagadnienie naturalności (nie tylko korporalnej) czy szerzej mówiąc: natury. Do wyeksponowania tego właśnie kręgu problemowego, skłoniła Ją, co podkreśla, wykorzystana przez Bondy’ego strategia bazująca na zderzeniu drastycznej, akcentującej brutalne (w sensie etycznym i estetycznym) aspekty życia prezentacji czeskiej wsi (socjalistyczno-kołchozowej niewątpliwie, choć korzenie tej strategii sięgają głębiej i mają o wiele bardziej uniwersalny charakter) z zakorzenioną w kulturowej pamięci, skrajnie skonwencjonalizowaną wizją wiejskiej przyrody, rustykalnego krajobrazu i ludowego etosu, żywcem niemal przeniesionych z dziewiętnastowiecznych arkadyjskich dyskursów rodem z Odrodzenia Narodowego, które nie dopuszczały *de facto* możliwości ukazywania erotycznej (o seksualnej nawet nie wspominając) sfery wiejskiego habitusu.

W rozdziale czwartym – *Ciało wobec niewiadomego. Filozoficzne motywy w poezji Egona Bondy’ego* (ss. 137-155) – mgr Kijanka opuszcza, przynajmniej na pozór, stosowaną dotychczas metodę badawczą i skupia swą uwagę wokół najważniejszych wątków

ontologicznej refleksji pisarza, w imponującym stylu „przedzierając się“ przez meandry częściowo, czego przed czytelnikiem nie ukrywa, niespójnej wizji świata i człowieka, która określa założenia aksjologii i antropologii przyświecające osobliwemu sposobowi postrzegania i oceny rzeczywistości, definiującemu unikatowy charakter Bondy’owskiego pojmowania istoty bytu. Dokonanie sumarycznego, z natury rzeczy dość ogólnikowego i pobieżnego, przeglądu tej refleksji nie stanowi jednakże autonomicznego celu tej części pracy, zostaje bowiem podporządkowane namysłowi nad obecnością filozoficznych wątków i konstatacji w materii poetyckiego obrazowania i języka. Doktorantka „sprawdza“ zatem performatywną użyteczność teoretycznych tez i supozycji w praktyce literackiego działania. Przedmiotem szczegółowych zabiegów interpretacyjnych staje się tu w pierwszym rzędzie pochodzący z lat 1958-1959 tom wierszy *Filosofické básně*, w którym najpełniejszy wyraz znalazły poruszane w esejach i traktatach dylematy ontologiczne i etyczne, dzięki nadaniu im charakteru codziennego, konkretnego i podmiotowego przeżycia zyskujące potwierdzenie oraz, jeśli wolno się tak wyrazić, „potoczną wiarygodność“.

W rozdziale tym mgr Kijanka sugestywnie udowadnia, że twórczość Bondy’ego powinna (musi!) być traktowana jako koherentna całość, w której zróżnicowane modele dyskursywne oświetlają się wzajemnie, umożliwiając – w dekonstrukcyjnym nieco stylu – posłużenie się narzędziami analizy filozoficznej podczas odczytywania sensów dzieła literackiego. Ta banalna w gruncie rzeczy konstatacja (filozofia w literaturze obecna jest wszak „od zawsze“, najnowsze ustalenia dowodzą zresztą, że zależności funkcjonują tu, by tak rzec, dwukierunkowo), nabiera jednak nowego znaczenia w przypadku egzegetycznego namysłu nad poezją autora kojarzonego głównie z potrzebą epatowania czytelnika poetyckimi ewokacjami rzeczywistości „odczarowanej“, wyzbytej z estetyzującej otoczki i nieskrywającej „ciemnych“ czy „niskich“ (kojarzonych z Bachtinowskim „dołem cielesnym“ i karnawałowym rozpasaniem, o czym Doktorantka wielokrotnie przypomina) aspektów egzystencji ludzkiej. Pozwala bowiem na udowodnienie, że za stosowaniem zabiegów detabuizacyjnych stoi tu ambicja włączenia wątków somatycznych w antropologiczną dyskusję próbującą określić podstawowe wyznaczniki *conditio humana*. Odwieczny spór duszy z ciałem zostaje w rezultacie, co Autorka sugestywnie uwypukla, zdefiniowany na nowo, wzbogacony o współczesne strategie dyskursów tożsamościowych (przez Bondy’ego jedynie przeczuwane, twórca nie miał wszak dostępu do lektury postmodernistycznych tekstów rozpatrujących to zagadnienie) i poniekąd unowocześniony, a punkt ciężkości owych

definityjnych rozterek przenosić się zaczyna w stronę dowartościowania drugiego z „uczestników” wspomnianego sporu.

W rozważaniach zawartych w rozdziałach piątym i szóstym – *Kryzys ciała w poezji Egona Bondy’ego* (ss. 156-188) oraz *Cielesność śmierci. Zagadnienia eschatologiczne w poezji Egona Bondy’ego* (ss. 189-207) – dominują wątki maładyczno-tanatologiczne, a motywy choroby i umierania wpisane zostają w szeroki kontekst rozważań na temat „ostatecznych rzeczy człowieka”. Doktorantka zwraca uwagę na wyraźnie dostrzegalną zmianę hierarchii ważności poruszanych przez pisarza tematów somatycznych. O ile bowiem w jego wcześniejszej twórczości przeważały motywy erotyczne i/lub związane z fizjologicznymi konsekwencjami nadużywania alkoholu (w końcowych rozdziałach również szczegółowo omawiane), o tyle w późniejszej poezji dominować zaczynają ubrane w formę wierszową obrazy prezentujące ciało cierpiące, złożone niemocą, świadome własnego zanikania. Bondy, przez wiele lat zmagający się z chorobą nowotworową, „przekłada” w nich swe osobiste doświadczenia na język poetyckiego modelowania rzeczywistości, nadając tym doświadczeniom charakter uniwersalny czy przynajmniej ponadjednostkowy. Mgr Kijanka, sygnalizując autobiograficzne podłoże owych lirycznych wyznań, jeszcze raz pokazuje, do jakiego stopnia osobiste przeżycia odnajdują w tej poezji bezpośrednio (pozornie) odzwierciedlenie, nierzadko przybierając formę „surowych” (znów: pozornie!), poddanych pobieżnej/powierzchowej jedynie „obróbce wersyfikacyjnej” dziennikowych bądź pamiętnikarskich zapisków, składających się na *sui generis* raport z przebiegu choroby, z jednej strony obejmujący enumeracyjne rejestry jej korporalnych (wstydlivych, żenujących czy budzących odrazę) symptomów, z drugiej strony zaś – stanowiący poruszający wyraz świadomości coraz bardziej nieuchronnie zbliżającego się końca egzystencji. Rozważania tanatologiczne, choć bezpośrednio z niedomagającą cielesnością powiązane, wykraczają jednak poza jej materialno-fizjologiczne limity, przenosząc punkt ciężkości w sferę szeroko pojętej eschatologii, a zatem również: metafizyki, która w świecie bez Boga (Bondy, co w dysertacji bywa akcentowane, deklarował się jako nieprzejednany ateista) nie potrafi oferować „konsolacyjnych odpowiedzi” nadających sens bezwarunkowej finalności ludzkiego życia. Doktorantka, przyglądając się „rozszianym” w całożyciowej twórczości pisarza sygnałom „świadomości eschatologicznej” (jeden z podrozdziałów dysertacji zatytułowany został *Podmiot jako „młody starzec”*. *Przemiany ciała chorego*; wypada jedynie żałować, że w zamieszczonych tu rozważaniach nie znalazło się miejsce na aktualizację antycznego toposu *puer senex*), poszukuje zarazem poetyckich znaków emocjonalnych/afektywnych

reakcji (od buntu i rozpacz po rezygnację i pogodzenie się z niezmiennością praw natury), które świadomość tę wyrażają.

Nieco odmienny charakter posiada końcowa część pracy, w której Autorka „zamiast” (używając Jej słów) tradycyjnego podsumowania, oferuje namysł nad etycznymi dylematami towarzyszącymi najważniejszym życiowym decyzjom Bondy’ego. Problematyka somatyczna schodzi tu na dalszy plan, Doktorantkę interesują bowiem w pierwszym rzędzie szeroko we wspomnieniach dysydenckich i rekapitulacjach badawczych rozpatrywane kwestie współpracy „papieża czeskiego undergroundu” z StB, jego związków z Martinem C. Jirousem i zespołem The Plastic People of the Universe czy sposobu, jakim w środowiskach dysydenckich Bondy był postrzegany. Mgr Kijanka stara się tu, jak można zakładać, o wyeksponowanie nie w pełni jeszcze rozpoznanych i opisanych zagadnień, które w przyszłości stanowić mogą/będą przedmiot Jej naukowych eksploracji.

Wartość rozprawy mgr Kijanki leży przede wszystkim w dążeniu do kompleksowego ujęcia skomplikowanej i wielopłaszczyznowej problematyki. Doktorantka, realizując to dążenie, daje dowody znakomitego opanowania niezbyt być może obszernego, ale pod względem literackim i kulturowym różnorodnego i opatrzonego bogatym potencjałem semantycznym materiału. Daje się zatem za pośrednictwem swej dysertacji poznać jako badaczka w pełni już dojrzała, dysponująca ogromną erudycją i kompetencjami wyrafinowanego interpretatora. Wszystkie te cechy pozwalają mi na wyrażenie przekonania, że Jej przyszła działalność naukowa przyczyni się do odbywającego się aktualnie przeorientowania polskiej bohemistyki (slawistyki) w stronę ujęć bliskich “nowej humanistyce” – interdyscyplinarnych, kulturologicznych, uwzględniających somatyczną i afektywną perspektywę tożsamościową, a efekty tej działalności zostaną z sukcesem wykorzystane i kontynuowane w pracach kolejnych badaczy czeskiej literatury współczesnej.

Wszelkie wskazane w niniejszej recenzji uchybienia mają natomiast charakter marginalny i, pojawiając się w pracy sporadycznie, w żadnym wypadku nie osłabiają interpretacyjnego potencjału dysertacji. Doktorantka zaprezentowała w niej czytelnikowi przekonującą wykładnię somatycznej tematyki w poezji Egona Bondy’ego, dowodząc, że twórczość „guru czeskiego undergroundu” nie została jeszcze definitywnie rozpatrzona i że nadal oferuje czy otwiera obszary godne literaturoznawczego namysłu.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione dotąd zalety rozprawy i nie zapominając o rodzących się podczas jej lektury uwagach krytycznych i zastrzeżeniach, stwierdzam, że przedstawiona do oceny dysertacja doktorska spełnia ustawowe i merytoryczne kryteria stawiane przed tego typu pracami. Wnoszę zatem o dopuszczenie magi Justyny Kijanki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anna Górnicka